

## 5 listopada 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Flp 2,1-4) Jeśli jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli - jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie - dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich!

(Flp 2,1-4)

Jeśli jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli - jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie - dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich!

(Ps 131,1.2-3)

REFREN: Strzeż duszy mojej w Twym pokoju, Panie

Panie, moje serce się nie pyszni  
i nie patrzą wyniośle moje oczy.  
Nie dbam o rzeczy wielkie

ani o to, co przerasta moje siły.

Lecz uspokoiłem i uciszyłem moją duszę.  
Jak dziecko na łonie swej matki,  
jak ciche dziecko jest we mnie moja dusza.  
Izraelu, złóż nadzieję w Panu,  
teraz i na wieki.

(J 8,31b-32)

Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

(Łk 14,12-14)

Jezus powiedział do przywódcy faryzeuszów, który Go zaprosił:  
Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzięczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

Komentarz.

Bardzo trzeba dziękować Panu Bogu za to, że mamy przyjaciół i krewnych, z którymi się wzajemnie lubimy, nawzajem się do siebie zapraszamy, a w razie potrzeby jedni drugim przychodzimy z pomocą. Tak powinno być między ludźmi, ale to jest dopiero jakby punkt zerowy, o którym Pan Jezus mówił, żeby go nie przeceniać: "Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż się wam za to należy? Czyż i celnicy tego nie czynią? A jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?" (Mt 5,46n).

Zasługa na życie wieczne zaczyna się dopiero wtedy, kiedy pomagamy potrzebującym, których może nawet nie znamy, a zwłaszcza jeśli nie możemy liczyć na to, że oni nam się za to odwdzięczą. "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" - powie Chrystus w Dzień Sądu do tych z prawej strony.

Warto - jakby dla podświetlenia dzisiejszej Ewangelii - przypomnieć sobie różne biblijne zachęty, ażeby okazywać serce ludziom znajdującym się w jakiejś biedzie. Dla przykładu spójrzmy na pouczenie, jakie Tobiasz zostawia swojemu synowi: "Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga. Jak ci tylko starczy, według twojej zasobności dawaj z niej jałmużnę. Będziesz miał mało - daj mniej, ale nie wzbraniaj się pomóc ubogiemu nawet z niewielkiej własności. Tak zaskarbisz sobie wielkie dobra na dzień potrzeby, ponieważ miłosierdzie wybawia od śmierci i nie pozwala wejść do ciemności. Okazywanie serca jest bowiem wspaniałym darem dla tych, którzy to czynią przed obliczem Najwyższego" (Tb 4,7-11).

o. Jacek Salij

